Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VII. Warszawa, 31 lipca 1926 r. Nr. 14—15

MASZYNISTA

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE
POŚWIĘCONE
SPRAWOM MASZYNISTÓW
i KOLEJNICTWU

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Cena numeru 25 gr. Członkowie związku otrzymują pismo bezpłatnie.
Rękopisów redakcja nie zwraca
Anonimów nie uwzględnia się.
Ceny ogłoszeń wedle umowy



REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Warszawa, Chmielna 9 m. 9
Telefon Nr. 195-28.
Konto czekowe P.K.O. Nr. 3585.

Własne sprawy we własne bierzmy ręce!

VII WALNY ZJAZD DELEGATÓW.

Warszawa, 20—23 lipca 1926 r.

Wrażenia ogólne.

Ostatni Walny Zjazd Delegatów jest dostatecznym przykładem wzrostu poziomu organizacyjnego Związku, zrozumienia potrzeby konsolidacji wysiłków wszystkich członków z jednej strony, a Prezydjum z drugiej, dalej wykazał zrozumienie krytyki, która rzeczową i jasną argumentacją, wprowadziła szereg spraw na właściwe im tory, i pobudziła inicjatywę kierowników do nowych zamierzeń i celów.

Uczestnicy VII Waln. Zjazdu Delegatów dumni być mogą z tego, że przez okres jednego roku, potrafili zmienić oblicze Zjazdu. Nie obyło się bez zamieszek, inicjowanych przez szereg jednostek, starających się wysunąć własne interesy, choćby z krzywdą dla ogółu.

Jeszcze i na obecnym Zjeździe odezwały się echa Zjazdu katowickiego, mimo jednakże burzy, którą na wstępie sprowadziły, poczucie dobra ogółu zwyciężyło.

Bilans Zjazdu przedstawia się nader dodatnio. Zjazd uchwalił sto kilkadziesiąt wniosków postulatowych i organizacyjnych, które uprzednio zostały przemyślane przed Zjazdem przez Prezydjum Związku, a następnie uzgodnionych przez Komisję Wnioskową. Kilkudziesięciu mówców przemawiało, motywując zgłaszane niedomagania i bolączki drużyn parowozowych.

Troskę o urzeczywistnienie postulatów powierzono Prezydjum, któremu już po raz drugi w indentycznym składzie, decyzją olbrzymiej większości delegatów, Zjazd oddał kierownictwo i opiekę nad całością spraw, darząc go niewzruszonem zaufaniem, wierząc, że ta sama myśl przewodnia, która dotychczas nimi kierowała, a dzięki której osiągnięto najśmielej pomyślane rezultaty, nadal będzie prowadzić Związek na wyżyny usprawnienia organizacyjnego i do lepszego jutra pracowników parowozowych.

Przygotowania do Zjazdu.

Prezydjum Związku tradycyjnie podzieliło się pracą z Okręgiem Warszawskim, który jako gospodarz, zajął się stroną techniczną Zjazdu.

Prezydjum opracowało porządek dzienny obrad, wnioski, które napłynęły przed dniem 4-ym lipca, wreszcie zajęło się rozesłaniem mandatów i zaproszeń.

Podobnie jak w roku ubiegłym, delegaci otrzymali obszerne, na stu kilkudziesięciu stronach mieszczące się sprawozdanie z działalności Prezydjum i Zarządu Głównego za ubiegły okres.

Sprawozdanie przyczyniło się do należytego usprawnienia obrad, gdyż udostępniło delegatom bardzo obfity materjał, mieszczący się nietylko w cyfrach i wykresach, ale także i w obszernej historji kształtowania się poszczególnych postulatów, oraz zabiegów, wysiłków i prac ze strony Prezydjum i Zarządu Głównego.

Okręg Warszawski przy pomocy kolegów całego węzła, wywiązał się należycie z nałożonego nań obowiązku, co jest osobistą zasługą kolegów: prezesa *Borkowskiego*, sekretarza okr. *Jaworskiego*, przewodn. Warsz.-Głównej *Lisiewicza*, przewodn. W-wy Wschodn. — i Wileńskiej *Komorowskiego* i innych.

Pierwszy dzień obrad.

W pięknie przybranej zielenią sali kina „Palace“, które dziś jest własnością i siedzibą Związku, zbierali się już we wczesnych rannych godzinach delegaci ze wszystkich stron Rzeczypospolitej.

O godz. 11-ej otwiera Zjazd prezes Związku, kol. *Majlich*, który interpretuje w kilku słowach artykuły statutu, omawiające Walny Zjazd Delegatów, stwierdza prawomocność Zjazdu, i w podniosłych i treściwych słowach wzywa uczestników do prowadzenia obrad z godnością, spokojem, rzeczową krytyką, i pełnem zrozumieniem położenia kraju i warstwy pracującej.

Po raz siódmy, zaznacza mówca, zbieramy się, aby uosobiając cały ogół drużyn parowozowych, radzić o bolączkach i potrzebach, nas wszystkich dotykających, aby znaleźć drogi poprawy, nie tylko naszych warunków, ale warunków całego społeczeństwa, którego jesteśmy cząstką.

Czasy, w jakich przyszło nam żyć i pracować, są nadzwyczaj ciężkie dla naszego Państwa, które dotknięte chorobą niedomagań w wielu dziedzinach swego życia, nie może należycie zabezpieczyć i uchronić tych, którzy za ciężką swą pracę, nie są wynagradzani tak, jak tego poczucie sprawiedliwości wymaga.

Dlatego dumni jesteśmy i chlubić się winniśmy, żeśmy nie upadli na duchu, lecz silni i ufni w lepszą przyszłość kroczymy naprzód, ze zrozumieniem, że poprawa bytu od nas samych w pierwszym rzędzie zależy.

I w przyszłości nie zejdziemy na krok z drogi, na którą przed laty weszliśmy, wyrażam życzenie, aby obrady obecne, które już we własnej siedzibie toczyć się będą, były dowodem, że dobro naszej organizacji stawiamy na pierwszym planie.

Następnie przewodniczący udziela głosu panu prezesowi Dyrekcji Warszawskiej, inż. *Bienieckiemu*, który zaznacza swj przychylny stosunek do Związku Maszynistów, obszernie omawiając dążność tak władz, jak i poszczególnych organizacyj do osiągnięcia jak najbardziej zażyłych stosunków, aby tą drogą usunąć to wszystko, co dzielić może pracodawcę od pracobiercy. Mówca wita Zjazd, życząc mu pomyślnych obrad.

Imieniem Centralnej Komisji Por. Pracown. Państw. składa Zjazdowi życzenia pan prof. dr. *Raabe*, który w dłuższem przemówieniu zaznajamia zebranych z tem, do czego dąży C. K. P. P.

Po odzyskaniu niepodległości, i po stworzeniu własnego organizmu państwowego, musimy przystąpić obecnie do olbrzymiej pracy — do stworzenia nowego społeczeństwa, opartego na nowych podstawach demokracji, która usunie wszystko to, co ogranicza wolność obywatela.

Musimy stworzyć nowego człowieka, co chroniąc wolność myśli, starać się będzie wywierać wpływ swój na losy Państwa, który zorganizowany i karny w walce, utwierdzać i polepszać będzie byt własny w zgodzie z interasami ogółu.

Następnie przewodniczący udziela głosu p. *Grylowskiemu*, sekretarzowi Z. Z. K., który witając Zjazd imieniem swojej organizacji, życzył mu pomyślnych obrad.

Przewodniczący poddaje pod obrady regulamin obrad, który zebrani w niezmienionej formie przyjmują. W czasie dyskusji wyłoniły się poprawki, aby czwarty dzień Zjazdu przeznaczyć na obrady, a nie na zwiedzanie Warszawy. Przemawiali koledzy: *Depta, Czech.* Poprawkę zgłoszoną uchwalono z zastrzeżeniem, o ile nie zostanie wyczerpany porządek obrad Zjazdu.

Wybór Prezydjum Zjazdu.

Po zgłoszeniu kilku kandydatur i przegłosowaniu każdej z osobna, Zjazd powołał na przewodniczącego Zjazdu kol. *Borkowskiego* z Warszawy, następnie, w zależności od otrzymanej liczby głosów na zastępców kol. kol. *Spyta* z Krakowa i *Kusnerza* z Kowla, na sekretarzy kol. *Stawskiego* z Sosnowca i kol. *Jaworskiego* z W-wy Głównej.

Przewodniczący kol. *Borkowski*, dziękując zebranym za wybór, udzielił głosu reprezentantowi M. K., który witał Zjazd imieniem Dyr. Dep. Mechanicznego.

Następnie przystąpiono do 6-go punktu porządku dziennego, mianowicie do wyboru Komisji Mandatowej, Komisji Wnioskowej i Komisji - Matki.

Do każdej poszczególnej z komisyj wysyłani bywają kandydaci, uzgodnieni uprzednio przez delegatów poszczególnych okręgów. W wypadku, gdy zgłoszono dwie, lub więcej kandydatury, głosowano za zgodą plenum, okręgami, miało to miejsce w okręgach: poznańskim, radomskim, warszawskim i wileńskim.

DO KOMISJI MANDATOWEJ zostali powołani koledzy:

Fichtel — okręg lwowski
Komorowski — okręg warszawski
Fundament — okręg poznański
Krawczyk — okręg krakowski
Lewandowski — okręg gdański
Żeber — okręg radomski
Korzeniowski — okręg stanisławowski
Poloczek — okręg katowicki
Rahm — okręg wileński.

DO KOMISJI WNIOSKOWEJ.

Wróbel — okręg warszawski
Koczarski — okręg lwowski
Drożyński — okręg krakowski
Burlaga — okręg poznański
Jeliński — okręg wileński
Modrakowski — okręg gdański
Koperski — okręg radomski
Korzeniowski — okręg stanisławowski
Maas — okręg katowicki.

DO KOMISJI MATKI.

Krzyżewski — okręg lwowski
Pilecki — okręg warszawski
Fronszczak — okręg poznański
Sobczak — okręg katowicki
Schabowski — okręg wileński
Śmigielski — okręg gdański
Żochowski — okręg radomski
Wolff — okręg stanisławowski
Krawczyk — okręg krakowski.
od dyspozytorów kol. *Lisowski — Dębica.*

Przewodniczący oświadcza, iż proszony jest o wytłumaczenie nieobecności posła Żuławskiego, który przyrzekł swą obecność na Zjeździe, jednakże wskutek nawału pracy w komisjach sejmowych, stawić się nie jest w stanie.

Wobec wyczerpania porządku obrad I-go dnia Zjazdu, przewodniczący zamyka zebranie o godz. 13-ej.

Uroczysta Akademja.

Wieczorem odbyła się w sali klubu urzędników państwowych Uroczysta Akademja ze współudziałem grona sił artystycznych stolicy.

W akademji oprócz delegatów uczestniczyło grono miłych gości, wprowadzonych członków rodzin, przedstawicieli władz kolejowych i pokrewnych organizacyj.

Z przedstawicieli administracji kolejowej uczestniczyli pp. Dyrekt. Wydz. Mechan. inż.*Czarnkowski*, wicedyrekt. Wydz. Mechan. inż. *Felsz*, naczeln. Wydz. parow. inż. *Jędrzejak*, pom. naczeln. parow. Warszawa-Główna pp. *Bajkowski* i *Ostrowski*, kierow. rachuby p. *Polkowski*.

Akademję zagaił prezes *Majlich*, nawiązując wspomnieniami do tych chwil, kiedy Związek stawiał pierwsze kroki, kiedy to trzeba było urabiać nieprzyjaźną opinję, aby udowodnić konieczność istnienia samodzielnego związku maszynistów, kiedy przed garstką ludzi dobrej woli i niezłomnego charakteru piętrzyły się góry trudności, a ci bez najmniejszych środków materjalnych nie tylko nie osłabli na duchu, ale przeciwnie, krok za krokiem zdobywali organizacji należne miejsce w rodzinie Związków kolejowych.

Doskonale pamiętamy, jak zaledwie przed kilku laty Związek zmienił swą siedzibę i przeniesiony został z Krakowa do Warszawy w jednym kuferku ,który znalazł schronienie i gościnę w prywatnem mieszkaniu członków. Od tego to czasu następuje ustawiczny i zwrotnie szybki rozwój Związku, który dziś posiada własną siedzibę, będącą w stanie zaspokoić wymagania Związku w tym względzie, Związek potrafił skupić ogół drużyn parowozowych P. K. P., gdyż jedynie jednostki pozostają poza Z. Z. M. Wiele jest jeszcze do zrobienia i wiele wysiłków jest jeszcze przed nami, lecz ufność we własne siły, jak dotychczas, tak i nadal, wieść nas będzie w lepszą przyszłość.

Drugim przemawiał pan prof. dr. *Raabe*, który szczegółowo przedstawił zadania i cele, jakie sobie zakreśliła demokracja polska, tak na chwilę bieżącą, jak też i na całą przyszłość. Mówca scharakteryzował historję wysiłków i walk pracowników państwowych, omówił jaśniejsze chwile w niepodległej Polsce, i zwrócił się z apelem do zebranych, aby pilnie baczyli na to, co się obecnie dzieje, gdyż świat pracy musi zdobyć się na inicjatywę wywarcia wpływu na dalsze kształtowanie się losu Państwa, doprowadzonego obecnie, dzięki sferom „gospodarczym“ do ruiny, która w pierwszym rzędzie nas dosięga, gdyż z Państwem i jego dolą jesteśmy całkowicie zespoleni i od niej zależni.

Nakazem na najbliższą chwilę jest trwać na osiągniętem stanowisku, usuwać zło i niedomagania, a przedewszystkiem nie pozwolić na odebranie raz osiągniętych zdobyczy socjalnych.

Miły nastrój wywołały reprodukcje artystów w osobach: pani *Horbowskiej*, oraz panów: *Znicza* i *Nowakowskiego Wacława*.

Ostatni przemawiał redaktor „Maszynisty" i doradca prawny Związku dr. *Żuniak*, który zobrazował przebieg walk maszynistów o lepsze jutro i życzył Związkowi dalszego pomyślnego rozwoju i jak najlepszych rezultatów w pracy.

W miłym nastroju, Akademja przeciągnęła się późno w noc.

Drugi dzień obrad.

Dnia 21 lipca o godz. 10-ej rano przewodniczący kol. *Borkowski* otwiera posiedzenie, wzywając na wstępie sekretarza kol. *Jaworskiego* do odczytania depesz powitalnych od p. Prezesa D. K. P. Poznań, inż. *Rucińskiego*, od Prezesa D.K.P. Stanisławów, inż. *Wiktora*, oraz od mecenasa *Domańskiego*, następnie kol. sekretarz odczytuje uchwalony regulamin.

Przystępując do pierwszego punktu obrad, przewodniczący udziela głosu kol. *Komorowskiemu*, który składa sprawozdanie z działalności Komisji Mandatowej.

Mandatów wydano 165. Komisja Mandatowa zakwestjonowała trzy mandaty, oddając je do dyspozycji Waln. Zjazdu, ponadto dodatkowy mandat uzyskało koło Chełm. Zakwestjonowane mandaty, którym brak było formalności urzędowych, Zjazd jednogłośnie uprawomocnił.

Zjazd przyznał prawo przemawiania kol. *Warywodzkiemu* z Wołkowyska, który w czasie obrad nad zgłoszeniem wnosków, mówić będzie o kontraktowych Dyrekcji Wileńskiej.

Na tem wyczerpano dyskusję nad pierwszym punktem obrad, przewodniczący wzywa Prezydjum do złożenia sprawozdania z rocznej działalności.

Na trybunie ukazuje się Prezes Związku, kol. *Majlich*. Mówca w obszernym referacie omawia punkt po punkcie wszystkie sprawy, uzupełniając przedłożone delegatom drukowane sprawozdanie. Zaznaczywszy na wstępie, że ogół drużyn parowozowych spotkała straszna krzywda, będąca wprost klęską, mówca omawia przyczyny jej zaistnienia, i sposób zareagowania Związku.

Stwierdziwszy, że pogorszenie warunków materjalnych dosięgło wszystkich pracowników państwowych, a stało się to dzięki ogromnemu pogorszeniu ogólnej sytuacji Państwa i konieczności ograniczenia wydatków do minimum, mówca przechodzi do spraw tyczących się wyłącznie maszynistów, mianowicie omawia sprawę poborów ubocznych t. j. godzinowo-kilometrowego.

Już od chwili wprowadzenia zarobków ubocznych, natychmiast poczęto forsować poglądy o ich szkodliwości i w najrozmaitszy sposób udawadniano, że pobory uboczne demoralizują pracowników państwowych, gdyż krzywdzą jednych na korzyść drugich.

Projekt obniżenia poborów, kilka razy wysuwany był na światło dzienne, jednak dzięki zabiegom Związku udało się odroczyć obniżkę na okres z górą jednego roku. Dopiero za czasów rządu koalicyjnego, w którym resort kolei objął robotniczy minister, jasnem było, że rząd, dążąc z jednej strony do osiągnięcia oszczędności, a z drugiej do podniesienia wpływów, nie oszczędzi poborów pracowników państwowych.

Niestety, tak się stało, podatków nie ściągnięto, ale z drugiej strony oberwano pobory, co najdotkliwiej odczuliśmy my, maszyniści kolejowi.

Prezydjum było zdecydowane proklamować strajk, jedynie odgłosy, nadchodzące z większości kół i okręgów, powstrzymywały nas od tej decyzji, gdyż nie mogliśmy nie brać pod uwagę ostrzeżeń licznych kolegów, którzy znowu ze swej strony motywowali swój pogląd ciężkimi warunkami pracy, słabem ruchem na linjach, ciężką ogólną sytuacją gospodarczą.

W tych warunkach kształtowało się mnóstwo naszych najważniejszych postulatów, których urzeczywistnienie odbijało się o mur oszczędnościowy, stawiany na każdem miejscu i w każdym wypadku.

Zasłanianie się murem oszczędności wytworzyło taką atmosferę, że i w wypadkach wystąpień o postulaty, które nie wymagały nakładów pieniężnych, sprawy bywały chowane na cały szereg miesięcy pod sukno.

W tych warunkach praca Prezydjum była nader ciężka, sytuacja w wielu wypadkach bez wyjścia. Tylko przeświadczenie, że za nami stoi twardy ogół drużyn parowozowych, którego ten rok niezaprzeczonej klęski bynajmniej nie uszczuplił, pozwoliło nam, mimo wszystko, pracować dalej dla dobra organizacji. To też wyszliśmy z tej walki liczniejsi, a nadewszystko mocniejsi, lepiej zorganizowani i uświadomieni o swych celach.

Wzywamy was przeto, kończy mówca, do uczciwej krytyki, w której kierować się będziecie dobrem Związku, jak myśmy to czynili, gdyśmy z zaparciem się siebie pracowali dla wspólnego dobra. (Na sali huczne oklaski).

Następnie zabiera głos sekretarz Związku kol. *Siadak*, który obszernie omawia organizację Związku, zmiany, jakie w niej w czasie ubiegłego roku zaszły.

Jakkolwiek na tem polu osiągnęliśmy widoczne rezultaty i mimo udoskonalenia niektórych działów administracji, wiele jest jeszcze do zrobienia, wiele wysiłków i pracy ponieść należy, aby należycie usprawnić całość administracji, aby członkowie nie byli narażeni na niedostateczne i nieterminowe korzystanie ze świadczeń, do jakich z tytułu przynależności do Z. Z. M. mają prawo. To samo tyczy się i Prezydjum, które z braku nieodzownych danych, które winny nadsyłać koła i okręgi, nie jest w stanie osiągnąć zamierzonych rezultatów, nie posiadając odpowiedniego materjału.

Koniecznem jest zrozumienie ze strony poszczególnych członków kół, jak i okręgów zaistnienia, jak najszerzej pojętej celowej współpracy, któraby dopomogła do osiągnięcia zamierzonych rezultatów. Okręgi i koła winny za punkt honoru postawić sobie konieczność jaknajwydatniejszego odciążenia Centrali Związku, przez załatwienie szeregu spraw interwenjowaniem u miejscowych władz kolejowych.

Z przedłożonego sprawozdania wynika jakiej pracy dokonał sekretarjat, jak wywiązywał się z nałożonych obowiązków. W zakończeniu mówca wyraża konieczność dalszej reorganizacji poszczególnych działów administracji, gdyż wiele z nich już się przeżyło, o czem wiedzą już sami członkowie, zgłaszając mnóstwo wniosków, któremi zająć się winien sekretarjat w najbliższym czasie.

Skarbnik Związku kol. *Sommerfeld* przedkłada sprawozdanie kasowe, opierając się na bilansie na dzień 31-go grudnia 1925 roku, oraz na bilansie brutto na dzień 31-go czerwca r. b., omawia poszczególne cyfry, porównywując takowe i uzupełniając je obszernemi komentarzami.

Ze sprawozdania wynika jak nadzwyczajne osiągnięto rezultaty w roku ubiegłym. Wydatki czynione było nadzwyczaj celowo i skrupulatnie, dzięki temu koszta administracji są minimalne i najmniejsze wśród związków kolejowych.

Następnie kol. Sommerfeldt obszernie omawia historję kupna domu, jej przebieg i wynik, co zebrani przyjmują do zatwierdzającej wiadomości, darząc mówcę hucznemi oklaskami uznania za tak troskliwą opiekę nad majątkiem ogółu.

Sytuacja materjalna Związku kształtuje się nader pomyślnie, kapitały, umieszczone w nieruchomości, dają około 26 proc., a do całkowitego uiszczenia się z należności należy wypłacić dwie raty, poczem pozostaną już tylko długi hipoteczne niezwaloryzowane.

Reasumując, mówca stwierdza, że w ostatnim roku majątek Związku podwoił się. Osiągnięte rezultaty są zasługą Prezydjum, które umiejętnie potrafiło nimi administrować, kierując się tylko dobrem Związku i własnem sumieniem.

Pierwszy z Komisji Rewizyjnej zabiera głos kol. *Witkowski*, który składa obszerne i rzeczowe sprawozdanie z czynności Głównej Komisji Rewizyjnej, która zawsze dużo czasu poświęcała, aby zbadać każdy wydatek Związku, zaakceptować jego konieczność i celowość.

Po skrupulatnem zbadaniu każdej czynności, Komisja Rewizyjna stwierdza, iż księgi prowadzone są bez zarzutu, zgadzają się z wystawionemi rachunkami. Tu mówca przytacza szereg przykładów, uzupełniając uprzednie sprawozdania szeregiem cyfr, któreby dopomogły do całkowitego zrozumienia sytuacji finansowej Związku.

W końcu przemówienia kol. Witkowski zgłasza imieniem Głównej Komisji Rewizyjnej wniosek o udzielenie Prezydjum Związku i Zarządowi Głównemu absolutorjum z wyrażeniem uznania za mozolną i owocną pracę.

Kol. *Jóźwiak*, członek Komisji Rewizyjnej, referuje sprawę kupna domu, czyniąc to bardzo drobiazgowo, wyliczając każdą pozycję zobowiązań, jakie Związek na siebie przyjął i wypłat, jakie już uskutecznił. Wywody swe mówca popiera wyciągami z aktów rejentalnych, które posiada w ręku, lub z nich odpowiada na mnóstwo pytań, jakie w trakcie przemówienia zadawano.

Ostatni z Komisji Rewizyjnej zabiera głos kol. *Podermański*, w czasie przemówienia którego wśród wzrastającego hałasu na sali, wpłynął wniosek, aby nie przyjmować do wiadomości sprawozdania Komisji Rewizyjnej, gdyż takowe nie jest samodzielne, lecz wyłonić komisję, złożoną z pięciu członków, którąby sprawozdanie zrewidowała.

Wniosek referuje kol. *Krzyżewski*, który popierają koledzy *Pilecki* i *Czubala*.

Od Prezydjum zabiera głos kol. *Majlich*, który zgadza się na podobny wniosek, radzi, aby komisja przywołała rutynowanego buchaltera, jednakże w konsekwencji podobnej uchwały, Zjazd będzie musiał zamknąć swe obrady, wyrażając wszystkim wotum nieufności, a sami pozbawiając się materjału, nad którym mają obradować.

Kol. *Kusnerz* rzeczowo i treściwie nawołuje do spokoju, wyjaśniając, iż zaszły incydent wyniknął jedynie ze zbyt długich sprawozdań członków Komisji Rewizyjnej, wygłaszanych wtedy, kiedy plenum było przemęczone wysłuchaniem sprawozdań całego Prezydjum i domagało się przerwy obiadowej. Przykrość, jaka spotkała Główną Komisję Rewizyjną, jest niezasłużoną, gdyż oni dlatego zadali sobie ogromnie dużo pracy, aby jak najlepiej wywiązać się z nałożonego obowiązku i nie poderwać zaufania, jakiem plenum dotychczas Kom. Rew. darzyło.

W tym sensie przemawiali jeszcze koledzy:*Dziedzicki* i *Czech*, poczem kol. Podermański kontynuuje swoje sprawozdanie, wyrażając wotum ufności Prezydjum Związku.

Po sprawozdaniu przewodniczący kol. *Borkowski* zarządza o godz. 14.50 przerwę dwugodzinną.

Po przerwie obiadowej rozpoczęto obrady o godz. 17.25 i przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem Prezydjum.

Mówcy zabierają głos w porządku zapisywania się do głosu. Pierwszy przemawia kol. *Bielakowski* (Lwów), który krytykuje Zarząd, że pozwolił zaprzepaścić szereg naszych postulatów, że nie przeciwstawił się należycie zachłanności rządu. Mówca stwierdza, że wchodząc w nową doskonalszą fazę naszej organizacji, silniej przeciwstawiać się musimy wrogim prądom, w przeciwnym razie zwichnięty zostanie dalszy rozwój organizacji.

Kol. *Wasilewski* (Piotrków) omawia stosunek Prezydjum do zarobków ubocznych, przytaczając przykłady, jakie miały miejsce w kole Piotrków. Krytykuje Zarząd Główny, że ten zbyt hojnie rozstał się z nadkilometrami i nadgodzinami, ofiarowując takowe wzamian za przyrzeczenie utrzymania godzin-kilometrowego, czego M. K. nie dotrzymało, zabierając do 50 proc. poborów ubocznych.

Kol. *Czech* (Sosnowiec) porusza sprawę godzinowo-kilometrowego w Sosnowcu, gdzie położenie jest specjalnie rozpaczliwe, gdyż parowozownia obsługuje bardzo krótkie przestrzenie, domaga się od Prezydjum wyjednania wyższych stawek dla całego Zagłębia. Mówca sprzeciwia się przystąpieniu do klasowych związków, gdyż spodziewa się, że to jedynie im, a nie nam przyniesie korzyści. Następnie domaga się umieszczenia w „Maszyniście" sprawozdania kupna domu.

Kol. *Lisiewicz* (Warszawa-Główna) mówi o niezrealizowanych postulatach, zgłoszonych na Zjeździe w Katowicach, zaznacza, że w czasie walki o godzinowo-kilometrowe, Prezydjum zajęte było kupnem domu, a gdy to już nastąpiło, to dlaczego Prezydjum nie ogłosiło szczegółowego sprawozdania.

Kol. *Pilecki* (Warszawa-Główna) krytykuje Zarząd za zrzeczenie się wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, dalej, że Zarząd za mało informuje członków o swych posunięciach, natomiast umieszcza w „Maszyniście" artykuł, za który musi być surowo skrytykowany, gdyż nie powinien podobnych artykułów w piśmie związkowem umieszczać.

Kol. *Czubala* (Warszawa-Główna) mówi o godzinowo-kilometrowem, pozatem obszernie omawia założenie Kasy samopomocy, gdyż dzisiejsza Kasa pośmiertna nie jest już w stanie zadość uczynić słusznym wymaganiom podwyższenia świadczeń na rzecz członków.

Kol. *Jarno* (Lwów) jest za przyłączeniem do komisji związków klasowych, oraz wzywa Prezydjum do jak największego kapitału rezerwowego, z którego w chwili strajku możnaby czerpać niezbędne fundusze.

Kol. *Krzyżewski* (Lwów), omawiając godzinowo-kilometrowe, ostro krytykuje Prezydjum, że nie umiało obronić poborów ubocznych.

Kol. *Kowalewski* (Lida) stawia zarzut, że Prezydjum nie wykorzystało należycie prasy, aby informować opinję o właściwym stanie naszych zarobków ubocznych.

Kol. *Wasilewski* (Skarżysko) mówi o wypadkach majowych i krytykuje Prezydjum, że nie ujawniło swego zdecydowanego stanowiska i że czynnie nie pomogło wojskom marszałka Piłsudskiego.

Kolega *Żeber* (Kielce) odpiera zarzuty, czynione okręgom, omawia borykanie się okręgów i kół z biurokracją, która jednakże coraz to gorzej traktuje związki. Domaga się natychmiastowej interwencji Zjazdu w M. K., celem wpłynięcia na poszczególne Dyrekcje, aby zaprzestały zawieszania w służbie za najbłahsze przewinienia.

Przewodniczący kol. *Borkowski* oznajmia zebranym, że do głosu zapisało się 30 mówców, przeto proponuje wybrać z każdej Dyrekcji generalnego mówcę.

Zebrani uchwalili wniosek, aby pozwolić wypowiedzieć się wszystkim zapisanym do głosu, jednakże ograniczając czas przemówień do 10 minut.

Kol. *Gutkind* (Kraków) omawia działalność Prezydjum i zgłasza wyrażenie uznania Zarządowi Głównemu i Prezydjum za jego roczną działalność.

Kol. *Komorowski* (Warszawa Wschodnia i Wileńska) domaga się wprowadzenia zapomogi na wypadek wyjścia do emerytury, sprzeciwia się perjodycznym egzaminom i żąda oględzin lekarskich raz na 3 lata.

Kol. *Burlaga* (Poznań) domaga się ścisłego przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy przy układaniu turnusów, czego dotychczas się nie robi, zmuszając drużyny parowozowe do kilkunastogodzinnej jazdy, co ma miejsce na szlaku Bydgoszcz—Warszawa, ponadto mówca domaga się wprowadzenia jednolitej dla całego kolejnictwa Kasy chorych.

Kol. *Winnicki* (Toruń), omawiając sprawozdanie skarbnika Związku, zapytuje się, co czynić należy, aby w przyszłości usunąć możliwość niedokładnego wpływu wkładek członkowskich, co ma miejsce obecnie nawet w sumie dość pokaźnej. Kupno domu akceptuje, wyrażając zadowolenie kolegów z trafności kupna i warunków, na jakich zostało dokonane. (Godz. 21.25).

Na sali daje się zauważyć brak wielu delegatów. Wpływa wniosek, który następnie uchwalono, aby sprawdzić obecność, podając do kół nazwiska tych, którzy w zebraniu nie uczestniczą.

Przewodniczący zarządza 5-cio minutową przerwę, w której po sprawdzeniu mandatów okazało się, że na sali jest 135 delegatów.

Kol. *Leszczyński* (Warszawa-Główna) mówi o tych postulatach, których urzeczywistnienie nie wymagało wydatków pieniężnych ze strony rządu. Ostro krytykuje władze kolejowe za biurokratyczne załatwianie wszystkich bez wyjątku spraw. Od Prezydjum domaga się jaknajwcześniejszego wprowadzenia szeregu świadczeń na rzecz kolegów, gdyż dzisiejsza samopomoc w Związku jest najzupełniej niewystarczająca.

Kol. *Smulski* (Tczew) domaga się od Prezydjum, aby czuwało pilnie nad majątkiem Związku, i z racji dzisiejszego kryzysu i wahań walutowych, zabezpieczyło go w walucie stałej.

Kol. *Konieczny* (Nowy Sącz) piętnuje postępowanie szeregu kolegów, którzy, jak wynika z ich przemówień, wprowadzają ferment, zamiast w krytyce działalności dać

Prezydjum wskazówki i dyrektywy na przyszłość. Mówca dodatnio osądza działalność całego Prezydjum, wyrażając mu za to uznanie.

Kol. *Kolloch* (Tarnowskie Góry) motywuje stanowisko drużyn parowozowych Górnego Śląska podczas obniżenia godzin.-kilometr. z jednej strony, a z drugiej zabiegi i stanowisko Zarządu Głównego, którego jest członkiem. Ocenia całą działalność bardzo dodatnio i wyraża Prezydjum imieniem Śląska pełne wotum zaufania.

Kol. *Kasprowicz* (Lwów) omawia historję godzin.-kilometrowego.

Wpływa wniosek o przerwanie obrad. Kol. *Borkowski* poddaje go pod głosowanie, w wyniku którego zamyka obrady drugiego dnia Zjazdu. (Godz. 22.30).

Trzeci dzień obrad.

Przewodniczący otwiera posiedzenie o godz. 9.05, wzywa kolegów do nieutrudniania mu prowadzenia obrad i udziela głosu kol. *Żychowskiemu*, przypominając mówcy o uchwale 10 minutowego przemawiania.

Kol. *Żychowski* (Piotrków) mówi o stosunku administracji do pracowników państwowych. zwraca uwagę na ustawiczne pogarszanie się tych stosunków, czemu winna jest sama administracja, coraz to gorzej traktując maszynistów i zapytuje Prezydjum, czy posiada możność zaradzenia złu i jakiemi sposobami zamierza to uczynić?

Kol. *Depta* (Piotrków) przypisuje zaistnienie klęski Zarządowi Głównemu, który niedopatrzył wiele spraw, a w wielu wypadkach był zbyt szczodry, czem jedynie powiększył rozmiary tej klęski. Obszernie omawia stosunki między poszczególnymi członkami, wzywa Prezydjum do ujawnienia tych, o których napisano artykuł „Ofensywa głupoty". Zwraca uwagę na ważność wzmocnienia organizacji Związku, co jest konieczne wtedy, kiedy czynnie poprzeć należy swoje postulaty.

Kol. *Korzeniowski* (Stanisławów) stwierdza, że kupno domu było dla Związku nader korzystne, krytykuje nadmierne wydatki za pośrednictwo, zarzuca Prezydjum zaprzepaszczenie wielu postulatów, a w nich godz.-kilom.

Kol. *Hernet* (Bydgoszcz) sprzeciwia się przystąpieniu do komisji związków klasowych, nie mając do nich zaufania, czy należycie poprą sprawy wyłącznie maszynistowskie, czego dotychczas mówca nie może się dopatrzeć, obserwując działalność Bloku, który ostro krytykuje, gdyż nie widzi w nim zrozumienia postulatów specjalnych jak np. godzinowo-kilometrowego.

Kol. *Adamczyk* (Kowel) zarzuca kol. Majlichowi, że wbrew zapowiedziom na Walnym Zjeździe w Katowicach, dopuścił do obniżenia zarobków ubocznych. Interpeluje dlaczego na Zjazd nie zaproszono b. min. p. Chądzyńskiego; ponadto mówi o osobie b. prezesa Związku, kol. Żurakowskim.

Kol. *Stolarczyk* (Jarosław) domaga się nowelizacji statutu, obszernie omawia wypracowany przez siebie projekt Kasy samopomocy i prosi Zjazd o uchwalenie takowego.

Kol. *Jaworski* (Warszawa-Główna) zarzuca Zjazdowi, że toleruje wśród siebie tendencje wyraźnie zmierzające do siania fermentu i rozbijania jedności Związku.

Potępia myśl przyłączenia się do związków klasowych, uważając to posunięcie za niewłaściwe, a nawet wręcz szkodliwe interesom naszego Związku, — wzywa Prezydjum do intensywnej pracy nad usprawnieniem organizacji, gdyż w tem widzi przyczyny wszystkich niedomagań.

Kol. *Kusnerz* (Kowel) ostro krytykuje umieszczony w „Maszyniście" artykuł, gdyż ten sieje jedynie ferment i niezadowolenie wśród członków. Jest przeciwny przyłączeniu się do komisji związków klasowych.

Kol. *Warywodzki* (Wołkowysk) upoważniony przez Zjazd do zabierania głosu, odnosi się z apelem do plenum, aby poparło postulaty kontraktowych w Dyrekcji Wileńskiej, którzy pracują w nader opłakanych warunkach, na które najzupełniej nie zasłużyli, ale które istnieją z winy władz Dyrekcji, która toleruje podobne sprawy.

Kol. *Borkowski* zarzuca Zjazdowi, że nie chce zrozumieć sytuacji, w jakiej znajdowaliśmy się w czasie obcięcia poborów ubocznych. Przytacza fakty z życia poszczególnych kół miejscowych, które wytwarzały opinję przeciwną strajkowi, i zaznacza, że winę ponosi ogół, stając w sprzeczności z dawniej powziętemi uchwałami i kierującem się nimi Prezydjum. Stosunek poszczególnych kół, jak i okręgów pozostawiał wiele do życzenia. Nie wszędzie dopatrzeć się można było zrozumienia należytego swych zadań, wiele ośrodków nie dawało posłuchu zarządzeniom Prezydjum.

Nie wszystkie zarzuty, czynione Prezydjum, są słuszne, na dowód czego mówca przytacza fakty ostatnich aresztowań maszynistów, do uwolnienia których jedynie i wyłącznie przyczynił się Związek. Mówca omawia korzyści, wynikłe z solidarności całego ruchu zawodowego i gorąco popiera myśl przystąpienia do komisji związków klasowych, wzywając zebranych, aby uchwalili odpowiednie wytyczne dla Zarządu.

Przewodniczący udziela głosu kol. *Majlichowi*, celem wypowiedzenia się nad stawianemi w czasie dyskusji zarzutami.

W dwugodzinnem przemówieniu zbija kol Majlich punkt po punkcie wszystkie stawiane mu zarzuty, omijając świadomie te, które wysuwane były z pobudek tylko osobistych.

Na wstępie mówca omawiając taktykę składania memorjałów w M. K., uważa ją za celową, przytaczając ostatnio nadesłaną odpowiedź z M. K. w sprawie awansów i etatów, który to memorjał papchnie powyższe sprawy na właściwsze dla pracowników tory.

Omawiane przez wszystkich przedmówców godzinowo-kilometrowe traktuje mówca obszernie, pragnąc, aby zebrani wyrobili sobie właściwy pogląd i ustalili go na przyszłość. Podobnie dzieje się ze sprawą domu, dlatego kol. Majlich przytacza szczególiki, aby usunąć wszelkie nasuwające się podejrzenia, że w akcie kupna jest coś nieprawidłowego, lub szkodliwego dla Związku.

W ten sposób mówca wyjaśnił kilkanaście spraw, bądź to organizacyjnych, bądź postulatowych, sprostował poglądy poszczególnych członków, jasno wykazał gdzie kryje się zło i kto zawinił.

Obszernie omówił wniosek wielu kolegów, domagających się założenia sekcji palaczów przy Z. Z. M., czemby Związek dopomógł sobie przy czynnych wystąpieniach o swe postulaty. Mówca nie jest za natychmiastowem forsowaniem tej sprawy, gdyż sprowadziłoby to tarcia między tymi związkami, które obecnie tych ludzi posiadają.

Wreszcie mówca poruszył wszystkie stawiane mu zarzuty, wykazał ich bezpodstawność, lub niezrozumienie spraw przez tych, którzy podobne zarzuty stawiali.

Sekretarz Związku kol. *Siadak* odpiera stawiane sekretarjatowi zarzuty, powołując się na traktowanie postulatów przez koła miejscowe. Zarzut niedostatecznego osobistego obsłużenia kół miejscowych mówca uważa za bezpodstawny wobec braku ludzi dla pracy związkowej zwolnionych, a na postawiony zarzut, że sekretarjat niesprawnie funkcjonuje, mówca odwołuje się do cyfr, umieszczonych w sprawozdaniu.

Skarbnik kol. *Sommerfeldt* raz jeszcze przytacza szereg cyfr, ujawnionych w bilansie, omawia ich znaczenie, szczegółowo odpowiada na interpelacje co do poszczególnych pozycyj, wydatkowanych na dom.

Imieniem Głównej Komisji Rewizyjnej zabiera głos kol. *Witkowski*, który orzeka, że jak z dyskusji wynikło, zarzut, stawiany Komisji Rewizyjnej był bezpodstawny, wynikły li tylko z niezrozumienia intencyj Komisji, która zdobyła się na ogromny wysiłek, zadała sobie bardzo wiele trudu, aby zrewidować gospodarkę związkową, tak intensywnie rozwijającą się, w której kierowaniu, co mówca raz jeszcze zaznacza, nie dopatrzyliśmy się niedomagań, a przedewszystkiem złej woli i dlatego obecnie w wyniku gruntownych badań, zgodnie z sumieniem zgłaszam imieniem Komisji Rewizyjnej wniosek udzielenia absolutorjum Prezydjum i Zarządowi Głównemu, z załączeniem uznania za owocną pracę.

Przewodniczący poddaje wniosek Komisji Rewizyjnej pod głosowanie. Olbrzymią większością, bo tylko przy dwóch głosach sprzeciwu, wśród hucznych oklasków, wniosek uchwalono.

Przeszedł następnie drugi wniosek o wprowadzeniu przerwy obiadowej, którą też przewodniczący zarządza do godziny 17-ej. (Godz. 14.50).

Po przerwie obiadowej przewodniczący otwiera posiedzenie o godz. 17.12, zagajając je omówieniem najbliższego porządku dziennego.

Na wstępie zebrani głosują nad wnioskami: 1) aby każdy z prezesów okręgowych przedłożył sprawozdanie ze swej działalności, oraz 2) aby Zjazd wyłonił z pośród siebie delegację, któraby udała się do M. K. z interwencją w sprawie zawieszania maszynistów w służbie.

Pierwszy wniosek upadł, odnośnie do drugiego powołano delegację w osobach kolegów: Żebra, Kollocha i Żychowskiego.

Przechodząc do porządku dziennego, mianowicie do wyboru Prezydjum i Głównej Komisji Rewizyjnej, przewodniczący udziela głosu przewodniczącemu Komisji-Matki — kol. *Lisowskiemu.*

Kol. *Lisowski* ogłasza listę kandydatów, których Komisja - Matka proponuje w następującym składzie: Prezydjum Związku: prezes *Majlich Juljan,* I wice-prezes *Pilecki,* IIwice-prezes *Kolloch Antoni,* sekretarz *Siadak Wacław,* skarbnik *Sommerfeld Henryk,* prezes sekcji dyspozytorów *Lisowski Jan.*

Główna Komisja Rewizyjna: koledzy: *Krzyżewski, Depta, Jóźwiak,* zastępcy: *Kozarzewski, Gutkind, Kusnerz.*

W dyskusji nad sprawozdaniem Komisji-Matki zabiera głos kol. *Hoffman,* który proponuje Prezydjum w poprzednim składzie. W uzupełnieniu sprawozdania Komisji-Matki, jako członek tej komisji zabiera głos kol. *Pilecki* i oświadcza, że Komisja-Matka po zbadaniu ksiąg protokułu Głównej Komisji Rewizyjnej, orzeka, iż ta pracowała bardzo intensywnie i celowo.

Przewodniczący zarządza 10 minutową przerwę, celem rozdania kart wyborczych i przeprowadzenia głosowania. Przerwa przeciąga się do godz. 19-ej, poczem kol. przewodniczący poddaje pod obrady prośbę b. członka i prezesa Z. Z. M. p. Żurakowskiego o przyjęcie go z powrotem w poczet członków. Sekretarz kol. *Stawski* odczytuje podanie, poczem przewodniczący poddaje ją pod dyskusję, która jednakże jest uniemożliwiona przez coraz bardziej wzrastający hałas na sali, gdyż naraz po kilku mówców zapisuje się do głosów, wielu polemizuje z sobą w krzesłach, natomiast koledzy z Okręgu Krakowskiego na znak protestu opuszczają gremjalnie salę. Wobec niemożliwości osiągnięcia porozumienia, kol. Żeber stawia wniosek, aby kwestję podania odłożyć do wolnych wniosków, co Zjazd akceptuje.

Komisja skrutacyjna przelicza głosy. W międzyczasie kol. *Korzeniowski* przewodniczący Komisji Wnioskowej składa sprawozdanie i odczytuje przedyskutowane na komisji wnioski, które przedkłada Zjazdowi do ostatecznego uchwalenia.

Wobec wpłynięcia wniosku, aby nie przystępować do dyskusji, dopókąd Komisja skrutacyjna nie ogłosi wyników głosowania, Zjazd przystępuje do rozpatrzenia zgłoszonych próśb o zapomogi.

O godz. 22.12 przewodniczący udziela głosu przewodniczącemu Komisji skrutacyjnej kol. Lisowskiemu, który orzeka, że olbrzymią większością głosów wybrani zostali:

Prezesem Związku: kol. *Majlich Juljan,* maszynista, Jarosław.

Wice-prezesami: *Borkowski Piotr,* maszynista, Warszawa. *Kolloch Antoni,* maszynista, Tarnowskie Góry.

Sekretarzem Związku: kol. *Siadak Wacław,* maszynista, Poznań.

Skarbnikiem Związku: kol. *Sommerfeld Henryk,* maszynista, Warszawa.

Prezesem sekcji Dyspozytorów: kol. *Lisowski Jan,* dyspozytor, Dębica.

Członkami Głównej Komisji Rewizyjnej: koledzy: *Depta Zygmunt,* maszynista, Piotrków; *Krzyżewski Bronisław,* maszynista, Lwów; *Jóźwiak Franciszek,* maszynista, Tczew.

Zastępcami członków Gł. Kom. Rewizyjnej: koledzy: *Gutkind Edward,* dyspozytor, Kraków; *Kusnerz Idelfons,* maszynista, Kowel.

Wynik głosowania przyjęto oklaskami. Członkowie Prezydjum dziękują za zaufanie, jakiem ich Zjazd ponownie darzy, przyjmują wybór, co zebrani wśród hucznych oklasków przyjmują do wiadomości, poczem przewodniczący posiedzenie zamyka. (Godz. 22.42).

Czwarty dzień obrad.

Kol. Borkowski otwiera o godz. 9.20 posiedzenie, zaznaczając, że stosownie do uchwalonego wniosku, dzień poświęcony zostanie dyskusji aż do zupełnego wyczerpania porządku dziennego.

W pierwszym punkcie poddaje pod obrady projekt Kasy Zapomogowej, opracowany przez d-ra Poznańskiego, który to projekt odczytuje kol. Kusnerz.

Nad projektem wypowiedzieli się koledzy: *Stawski, Lisiewicz, Żeber, Kowalski, Zborowski, Burlaga, Czubala, Stolarczyk, Sediwy, Depta, Wasilewski, Krzyżewski,* którzy zgodnie wypowiedzieli się przeciw zgłoszonemu projektowi, przedstawiając wzajem swoje spostrzeżenia i wyliczenia.

Zgłoszono wniosek, aby projektodawcy uzgodnili projekt i przedstawili go Zarządowi Głównemu.

Dla uzgodnienia wybrano projektodawców: *Deptę, Stolarczyka, Wasilewskiego* (Piotrków) i Krzyżewskiego.

Następnie przedyskutowano wnioski organizacyjne, rozpatrywane poszczególnie.

Zjazd uchwalił podnieść procenta dla kół do wysokości 20 procent.

W sprawie przystąpienia do komisji związków klasowych uchwalono wniosek Prezydjum, w którym Zjazd poleca Zarządowi Głównemu wszcząć pertraktacje i jeżeliby te doprowadziły do uzgodnienia poglądów, zgłosić formalne przystąpienie, o którem ostatecznie wypowie się najbliższy Walny Zjazd Delegatów.

Wniosek obcięcia poborów członkom Prezydjum wywołał długą dyskusję do głosu zapisało się wielu mówców, z których wybrano dwóch generalnych, mianowicie: kol. *Witkowskiego,* który przemawiał za utrzymaniem dotychczasowego wynagrodzenia i kol. *Czecha,* który przemawiał przeciw.

Na tem dyskusji jednak nie wyczerpano, decydujący głos zabrali koledzy z Prezydjum, którzy obszernie i rzeczowo omówili materjalne warunki, w jakich się znajdują i wykazali, że uszczuplenie poborów jest niemożliwe. Zjazd większością głosów przychylił się do ich stanowiska.

Kol. *Majlich* referuje sprawę bursy dla kształcących się dzieci członków Z. Z. M., którą w niedalekiej przyszłości Zarząd Główny chce otworzyć w gmachu przy ulicy Chmielnej Nr. 9.

O godz. 15-ej przewodniczący zarządza przerwę dwugodzinną. Po przerwie wznawia posiedzenie udzieleniem głosu kol. *Korzeniowskiemu,* który odczytuje rezolucję, w której zamieszczono wszystkie zgłoszone wnioski postulatowe.

Po rezolucji zabiera głos kol. *Stawski,* domagając się podkreślenia w niej słusznej pretensji Sosnowca, aby godzinowo-kilometrowe podwyższyć parowozowniom, obsługującym krótkie przestrzenie, zaś kol. *Czech* domaga się uwzględnienia dla Sosnowca dodatku drożyźnianego.

Koledzy z Dyrekcji Gdańskiej protestują przeciwko faworyzowaniu drużyn parowoz. w. m. Gdańska na niekorzyść polskich, w konkluzji domagają się przeniesienia Dyrekcji z Gdańska do Bydgoszczy.

W odpowiedzi kol. *Majlich* oświadcza, że w okresie ubiegłej kadencji występował w M. K. w sprawie maszynistów w. m. Gdańska i osiągnął rezultaty dodatnie, wyraża nadzieję, że obecnie uda się słuszne żądania urzeczywistnić.

Następnie przedkłada sprawozdanie z bytności w M. K. wraz z delegacją w osobach: kolegów: *Żebra, Kollocha* i *Żychowskiego,* w sprawach zawieszania w służbie, aresztowań i innych. Dyrektor Depart. p. Gałecki oświadczył, że w najbliższym czasie przychylne załatwienie tych spraw podane będzie do wiadomości ogółowi.

Następnie Zjazd uchwalił na wniosek Prezydjum znieść na przyszłość udzielanie zapomóg bezzwrotnych,

z jednoczesnem uchwaleniem zasiłku w wypadku choroby dłuższej niż jeden miesiąc.

Przewodniczący poddaje pod obrady odłożone uprzednio podanie p. Żurakowskiego.

Za i przeciw przemawiało wielu mówców. Przewodniczący poddaje konkretny wniosek, czy przyjąć p. Żurakowskiego, czy też nie.

Wynik głosowania jest następujący: za przyjęciem wypowiedziało się 36 kolegów, przeciw 76, wstrzymało się od głosowania 22.

Na tem zastępca przewodniczącego kol. *Kusnerz* zamyka Zjazd, żegnając kolegów w imieniu przewodniczącego kol. *Borkowskiego,* który z przeforsowania gardła, mówić nie jest w stanie.

W imieniu Zjazdu zabrał głos kol. *Witkowski,* który w serdecznych słowach podziękował przewodniczącemu kol. *Borkowskiemu* i całemu Prezydjum Zjazdu za sprężyste i celowe prowadzenie obrad.

Po okrzykach na cześć Prezydjum Związku, zebrani intonują „Rotę", którą w skupieniu odśpiewali.

Okrzykiem „Niech żyje Z. Z. M." pożegnano się na okres jednego roku.

REZOLUCJA
VII-go WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW.

I. Zjazd konstatuje, że dotychczasowa polityka finansowa i gospodarcza naszego Państwa była jednostronną, popierała interesy sfer posiadających, cały zaś ciężar utrzymania Państwa i jego odbudowy przerzucała na barki najbiedniejszych w Państwie ludzi pracy, w szczególności zaś na pracowników państwowych. Zjazd domaga się zatem, aby ciężary podatkowe zostały rozłożone sprawiedliwie, aby do świadczenia na rzecz Państwa pociągnąć w pierwszej linji warstwy posiadające, a świat pracy zwolnić od gniotących go ciężarów, jak podatki pośrednie, zmniejszenie płac, przedłużenie dnia roboczego. Zjazd witając z uznaniem nową politykę Państwa, zapoczątkowaną przewrotem majowym, domaga się od kierowników tej polityki, aby świat pracy uzyskał należny mu wpływ na tok spraw państwowych.

II. Zjazd domaga się, aby gospodarka kolejowa została uwolnioną od świadczeń na rzecz życia gospodarczego, aby taryfy swoje przystosowała do zasad handlowych i aby pracownicy kolejowi kosztem swoich poborów, nie wyrabiali dla przemysłu i rolnictwa premji exportowej.

W dziedzinie organizacji Zjazd domaga się uproszczenia aparatu administracyjnego, zniesienia zbędnych instancji: jak inspektoraty, oddziały w dziedzinie administracji, ukrócenia samowoli, ścisłego stosowania Ustaw i przepisów, zaprzestania gwałcenia praw pracowników, oraz uproszczenia systemu biurowości, w szczególności zaś w dziedzinie służby parowozowej, zniesienia marszrut, a zastąpienia ich książkami służbowemi.

III. Zjazd domaga się natychmiastowego wprowadzenia pragmatyki służbowej dla pracowników kolejowych, której treść winna być uzgodnioną ze Związkami pracowników, oraz opierać się na następujących zasadach wytycznych: 1) Pragmatyka winna objąć wszystkich pracowników stale zajętych w kolejnictwie na zasadzie równych praw i obowiązków, z wykluczeniem podziału na różne pod względem praw grupy. 2) Zasadę dyscyplinarnego ścigania wykroczeń z tem, że w skład Komicyj dyscyplinarnych winni wchodzić reprezentanci pracowników, oraz, iż podsądnemu powinna służyć we wszystkich instancjach prawo obrony przez adwokatów.

IV. Zjazd domaga się, aby obowiązujący obecnie zakaz mianowania na etat i awansowania, został natychmiast zniesiony, aby egzaminowanych ślusarzów kandydatów, którym się to należy, przeszeregowano do wyższych grup uposażenia, z szczególnem uwzględnieniem tych, którzy dzięki fałszywem metodom ustalania kwalifikacyj służbowych, w swoim czasie awansów nie otrzymali. Równocześnie domaga się Zjazd, aby zerwano z nieracjonalnym sposobem utrzymywania na stanowiskach maszynistów pracowników kontraktowych i żąda natychmiastowego przemianowania kontraktowych na etatowych, ze szczególnym naciskiem piętnuje praktykę niektórych Dyrekcyj, które przez wstrzymanie awansów pod rozmaitymi pozorami usiłują karać maszynistów i pomocników maszynistów za udział w strajku w roku 1923 i domagają się usunięcia tych nadużyć, wreszcie wobec tego, iż Ministerstwo Kolei przyjęło system wynagradzania zasług dla Państwa przez nadawanie wyższych stanowisk służbowych, jak to np. miało miejsce z niefachowcami w Dyrekcji Katowickiej, Zjazd domaga się, aby zasłużeni dla Państwa maszyniści i pom. maszynistów zostali wynagrodzeni przyznaniem wyższych stanowisk służbowych.

V. Zjazd konstatuje, że t. zw. ustawa sanacyjna z dn. 22. III. 1922 r. przez zniesienie mnożnej ruchomej i obcięcie procentowe w czasie ustawicznego wzrastania drożyzny, wyrządziła pracownikom doniosłą krzywdę i popchnęła ich w otchłań nędzy. Zjazd protestuje przeciwko metodom rządzenia Państwem, który cały ciężar sanacji gospodarki Państwa, stojącego nad przepaścią, z powodu bojkotu podatkowego sfer posiadających, przerzuca na kark pracowników państwowych. Zjazd stwierdza, że pracownicy państwowi nie mogą wyżyć z obecnych poborów, domagają się zatem ich dodatniego powiększenia i natychmiastowego przywrócenia mnożnej uposażeniowej. Zjazd konstatuje, że obecny dodatek na mieszkanie nie odpowiada swojemu celowi, domaga się zatem przyznania dodatku mieszkaniowego w takiej wysokości, któraby wystarczała na rzeczywiste opłacanie mieszkania, oraz podwyższenie tego dodatku w miarę wzrostu komornego w myśl ustawy o ochronie lokatorów, wreszcie, aby dodatek ten był przyznany także i nieetatowym. Ponieważ konstytucyjne państwa przyznają obywatelom prawo do bezpłatnego nauczania w szkołach publicznych, a ponieważ pracownicy państwowi nie posiadają funduszów na to, aby dzieci swoje posyłać do szkół prywatnych, Zjazd uważa, iż dotychczasowy system pokrywania kosztów dzieci pracowników w szkołach prywatnych jest niewystarczający i domaga się, aby dzieci pracowników państwowych posiadały pierwszeństwo do szkół państwowych, zaś za dzieci, które z braku miejsca do szkół prywatnych uczęszczać muszą, aby Rząd zwracał pełne koszty nauczania. Wreszcie z uwagi na ciężkie warunki w województwie Śląskiem, Zjazd domaga się przywrócenia 20 proc. dodatku dla Śląska.

VI. Zjazd stwierdza, iż przez obcięcie poborów ubocznych, sięgających aż do 50% zarobków poprzednich, wyrządzoną została maszynistom dotkliwa i niezasłużona krzywda, z którą maszyniści się nigdy nie pogodzą. Zjazd wyraża potępienie dla wszystkich tych ludzi, którzy na podstawie cyfr fałszywych propagowali tę obniżkę, jak również i tym stronnictwom politycznym, które przez przedstawicieli swych w Rządzie, krzywdę maszynistom przeprowadziły. Zjazd oświadcza, iż pobory uboczne są niewystarczające, a system ich niesprawiedliwy, wobec tego Zjazd domaga się wprowadzenia ryczałtu w wysokości conajmniej 80 proc. poborów zasadniczych, zanim to będzie mogło nastąpić, natychmiastowego podwyższenia stawek conajmniej do wysokości ze stycznia roku 1926, urzeczywistnienie tego postulatu Zjazd powierza Zarządowi Głównemu, polecając mu użycia w razie potrze-

by wszystkich środków, stojących do dyspozycji Związku, nie wyłączając strajku.

VII. Zjazd stwierdza, że obowiązujące obecnie Ustawy emerytalne nie zapewniają ludziom tym, którzy stargali swe zdrowie i siłę w służbie na parowozie, możności egzystencji. Ponadto szeregi innych postanowień tej Ustawy są krzywdzące, wobec tego Zjazd domaga się natychmiastowego podjęcia prac nad ustawą o Zakładzie Ubezpieczeń Kolejarzy w myśl projektu st. ref. M. K., p. Skali, uzgodnionego z blokiem Związków, zanim to zaś nastąpić będzie mogło, natychmiastowego uchwalenia noweli do ustawy emerytalnej w brzmieniu projektu opracowanego przez Rząd p. Grabskiego i wniesionego do Sejmu w dniu 25 września 1925 roku, z tem podkreśleniem, iż przyznane w tym projekcie maszynistom prawo do roku za półtora, jest postulatem zasadniczym, którego się maszyniści natychmiast i bezwarunkowo domagają, równocześnie domaga się Zjazd natychmiastowego wprowadzenia w życie sprawiedliwej Ustawy emerytalnej dla nieetatowych, wreszcie domaga się Zjazd, aby dla emerytów potrzebujących opieki, wybudowane zostały przytułki i schroniska, utrzymywane na koszt Państwa.

VIII. Zjazd konstatuje, iż obecny system premjowania na opale jest powodem szykan i udręki dla maszynistów, oraz, że oparty jest na zasadach niezdrowych i demoralizujących, wobec tego Zjazd domaga się:

1) bezwarunkowego zaprzestania dotychczasowej bezprawnej praktyki ściągania kar za przepał z godzinowo-kilometrowego.

2) Należytego naprawiania parowozów i polepszenia stanu taboru niezdatnego do użytku.

3) Sumiennego i bezstronnego zbadania każdego wypadku przepału i dania maszyniście możności należytego wytłumaczenia się.

4) Zmiany systemu w ten sposób, aby premja maszynisty nie uzależnioną została zupełnie od premji organów administracji i obliczana była dla każdego maszynisty z osobna, niezależnie od rezultatów gospodarki w całej Dyrekcji.

Zjazd stwierdza, że polityka karna przeprowadzona w Dyrekcjach b. zab. rosyjskiego przekracza często granicę zdrowego sensu konieczności i celowości, jest poprostu pastwieniem się nad pracownikami z błahych a często nieistniejących powodów. Zjazd domaga się zatem stanowczo, aby M. K. wejrzało w tę sprawę i nakazało zmianę dotychczasowego systemu, oraz przystosowanie polityki karnej do granic, wskazanych koniecznością utrzymania porządku w służbie, aby zakazało stosowania kary degradacji bezterminowej, karę zaś degredacji terminowej ograniczyło pod względem trwania do 1 roku, pod względem zastosowania do najcięższych wypadków, aby zakazało równocześnie dwóch środków karnych, aby zakazało Dyrekcjom zwalniać pracowników bez uprzedniego przeprowadzenia dochodzeń i usprawiedliwienia. Zjazd przekonany jest, iż sanacja dotychczasowych stosunków możliwą jest tylko w drodze reorganizacji Komisyj Dyscyplinarnych w b. zab. rosyjskim według wzoru b. zab. austrjackiego, domaga się przeto natychmiastowego wprowadzenia do składu Komisyj Dyscyplinarnych przedstawicieli od pracowników. Zważywszy, że maszyniści kolejowi i pomocnicy ponoszą za wypadki w służbie, oprócz odpowiedzialności służbowej, także odpowiedzialność sądowo-karną, Zjazd domaga się od władz, aby stosowanie do zasad racjonalnie pojętej sprawiedliwości przestały stosować do maszynistów areszt śledczy, jak długo wina maszynisty nie zostanie stwierdzoną prawomocnym wyrokiem sądowym, wydanym przy współudziale bezstronnych ekspertów.

IX. Zjazd stoi na stanowisku, iż szkoda, wyrządzona przez pracownika, obowiązek jej zwrotu ustalony być może jedynie prawomocnym wyrokiem sądów zwyczajnych. Wobec tego domaga się zniesienia dotychczasowej praktyki, jako sprzecznej z prawem i domaga się zwrotu wszystkich sum, które zostały ściągnięte pracownikom tytułem odszkodowania na mocy zarządzeń administracji.

X. Ponieważ rozporządzenie Ministerstwa Kolei zamieszczone w „Dzienniku Urzędowym" Nr. 7 z roku 1920, sprzeczne jest z obowiązującą wszystkich obywateli Ustawą o 8-mio godzinowym dniu pracy, Zjazd domaga się zniesienia tego rozporządzenia, z uwzględnieniem zasady, iż każda godzina, w której pracownik zostaje do dyspozycji swojej władzy jest równowartą i pełnowartościową, wskutek czego nie może być kwalifikowaną żadnemi współczynnikami.

XI. Zjazd stwierdza, iż M. K., wydając rozporządzenie z dnia 15. IX. 1924 r., o umundurowaniu, oświadczył oficjalnie, iż zarządzenie to jest tymczasowem i po roku będzie zniesione, domaga się powrotu dawnych stosunków, t. j. przyznania maszynistom i pomocnikom z powrotem do poborów zupełnego umundurowania, skrócenia do połowy z obecnego czasokresu zużycia poszczególnych sort, oraz zniesienia 25 proc. opłaty na rzecz skarbu.

XII. Ponieważ pomoc lekarska w granicach i formach, ustalonych w rozporządzeniach Rady Ministrów z dnia 9. XII. 1924 roku okazała się parodją pomocy lekarskiej, Zjazd domaga się wprowadzenia kolejowej kasy chorych, stosownie do art. 1 Ustawy o Kasach Chorych i urządzenia jej na wzór dawnych kas chorych.

XIII. Zjazd stwierdza, że dobro kolejnictwa i dobro służby wymaga bezwzględnie, aby na stanowiska maszynistów powoływani byli wyłącznie fachowcy, zakłada zatem stanowczy protest przeciwko masowemu powoływaniu na te stanowiska niekwalifikowanych palaczy, co zwłaszcza ma miejsce w Dyrekcji Katowickiej, na przyszłość zaś Zjazd domaga się, aby na stanowiska maszynistów powoływano ludzi kwalifikowanych i aby to zostało umożliwione przez założenie w każdej Dyrekcji szkół technicznych, oraz kursów dokształcających dla personelu parowozowego.

XIV. Zjazd uznaje za słuszne wszystkie postulaty dyspozytorów, zgłoszone przez ich przedstawicieli, przekazuje ich wykonanie sekcji dyspozytorów przy Z. Z. M., polecając równocześnie Prezydjum Związku, aby Sekcji tej udzielała jak najdalej idącego poparcia każdej żądanej pomocy.

XV. Zjazd konstatuje, że Władze kolejowe ustawicznie uszczuplają artybucje Związków zawodowych, ustalonych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 25 kwietnia 1919 roku. Zjazd domaga się zatem, aby rozporządzenie to zostało utrzymane w mocy, a w szczególności, aby wszystkie bez wyjątku sprawy, tyczące się warunków bytu, pracy i płacy pracowników, zdecydowane były nie inaczej, jak za porozumieniem się z przedstawicielami Zwizków, dopuszczeni zostali w Komisjach egzaminacyjnych, oraz aby turnusy służbowe, zaprowadzone i zmienione były za zgodą pracowników.

XVI. Zjazd przekazuje do Prezydjum Związku wszystkie inne zgłoszone wnioski na Zjazd, a uzgodnione przez Komisję Wnioskową i nie objęte treścią niniejszej rezolucji, poleca się Prezydjum rozpatrzyć je w jak najkrótszym czasie i zdać sprawozdanie ze sposobu załatwienia tychże w organie związkowym.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE.

WYSTĄPIENIE DELEGACJI VII WALN. ZJAZDU DEL.

Na skutek wystąpienia kol. Żebra na VII Zjeździe delegatów naszego Związku, w dniu 22 b. m. zjawiła się w M. K. delegacja w skład której weszli kol. Żeber prezes Okręgu Radomskiego, kol. Kolloch prezes Okręgu Katowickiego i kol. Żychowski prezes Koła Piotrków, na czele z prezesem Centrali kol. Majlichem.

Delegację przyjął p. dyrektor Gałecki. Przedmiotem konferencji była sprawa pokrzywdzeń, których źródłem jest rozporządzenie M. K., nakazujące Dyrekcjom ściganie maszynistów i pomocników maszynistów za często drobne wykroczenia w drodze dochodzeń służbowych, zawsze przez zawieszenie ich w czynnościach służbowych aż do rozprawy w Komisji dyscyplinarnej z tem skutkiem, że w końcu po dłuższym czasokresie nie rzadko trwają-

cym 8 i więcej miesiący, Komisja dyscyplinarna orzeka, że przekroczenie było natury drobnej i albo zwalnia maszynistę i jego pomocnika od wszelkiej odpowiedzialności albo orzeka o małej karze. Jednakże nikt nie wynagrodzi drużynie parowozowej przeżytej udręki moralnej w tym czasie, ani nie powetuje strat materjalnych, poniesionych wskutek zmniejszenia zarobków, bo z reguły takie zawieszenie w służbie pociąga za sobą przeniesienie ze służby na parowozie, do remizy oraz do warsztatów. Zdarza się, że organ dyrekcji kolejowej — inżynier — bada na miejscu przyczynę np. przejechania sygnału, nakazującego zatrzymanie pociągu i stwierdza brak wszelkiej winy ze strony drużyny parowozowej, albowiem hamulce były złe i niemożliwem było mimo wykonania wszelakich obowiązujących przepisów zatrzymać pociąg. Jednakże maszynista bywa zawieszonym w służbie, muszą być przeprowadzone przeciw niemu dochodzenia służbowe, bo tak nakazują rygory rozporządzenia M. K. To też p. Dyrektor po wysłuchaniu delegącji, przyrzekł rozpatrzeć się w treści omawianego rozporządzenia M. K. i zarządzić zmiany przez wyposażenie Dyrekcji w dalej idące kompetencje przez co Władze Dyrekcyjne będą miały możność orzekania natychmiast, bez zastosowania zbyt długich, niecelowych dochodzeń, powodujących tyle cierpień niezawinionych dla drużyny parowozowej.

W szczególności te anormalne stosunki dają się dotkliwie we znaki w Dyrekcjach: Radomskiej, Katowickiej i Wileńskiej. Nadto delegacja interwenjowała w sprawie dopuszczania palaczy niefachowców do egzaminów na maszynistę, oraz mianowania ich maszynistami wbrew intencjom M. K., które aczkolwiek dopuściło pewne wyjątki za rzekome usługi dla Polski w okresie akcji plebiscytowej, to jednak Dyrekcja Katowicka darzy tymi przywilejami także tych, którzy tych zasług nie mają i mieć ich nie mogli, a tylko po to czyni, aby powodować niepotrzebne niezadowolenie i ferment, wbrew dobrze zrozumianemu interesowi służby. To też p. dyrektor uznał argumenty delegacji i prosił o konkretny materjał, który za pośrednictwem Prezydjum Z. Z. M. niebawem będzie M. K. przedłożony.

Jednakże koledzy nasi na tych obietnicach i przyrzeczeniach M.K. wiele budować nie powinni. Jak długo łagodzenie tych cierpień i udręki pracowników kolejowych będzie zawisłem od dobrej woli przełożonej Władzy, tak długo położenie nasze i warunki pracy nie ulegną żadnemu polepszeniu. Dlatego słusznym naszym postulatem jest wprowadzenie pragmatyki służbowej, regulującej obowiązki, ale także i prawa. Precz z samowolą złej administracji, czas już, aby nam dane były prawa. Żądamy dobrej pragmatyki służbowej!

POSIEDZENIA PREZYDJUM.

W dniach 28, 29 i 30 b. m. odbyło Prezydjum trzy posiedzenia, na których omawiano postulaty VII Walnego Zjazdu Delegatów i powzięto uchwały: 1) w sprawie godzinowo-kilometrowego — wystąpienie do M. K. z odpowiednim memorjałem, w którym zamieszczone zostaną i inne ważne postulaty; 2) w sprawie wprowadzenia w życie zasiłku za czas choroby, trwającej dłużej niż 1 miesiąc; 3) w sprawie artykułu „Ofensywa Głupoty“, omawianym w obradach Walnego Zjazdu Del.; 4) w sprawie pożyczek dla Okręgu Lwowskiego i Koła m. Stanisławów; 5) w sprawach natury administracyjnej i gospodarczej; 6) w sprawie wypłaty podwyższonych uchwałą VII Waln. Zj. Del. procentów dla Kół i wreszcie 7) w sprawie odprawy emerytelnej, co do której dyskusji nie ukończono i konkretnych uchwał nie powzięto.

KRAKÓW.

Zjazd Okręgowy. W dniu 10 czerwca r. b. odbył się w Krakowie Zjazd Okręgowy z udziałem przewodniczących Kół miejscowych Okr. Krakowskiego. Uczestniczyli koledzy: Kotlarski — Kraków, Weresz — Kraków — Płaszów, Dobrzański — Tarnów, Kula — Dębica, Proczkowski — Rzeszów, Burgielski — Jasło, Kler — Nowy-Sącz, Lenart — Sucha, Kamiński — Dziedzice, Rudolf — Oświęcim, Tuszyński — Jaworzno, Starczyk — Szczakowa, Kokesz — Trzebinia.

Zjazd zagaił kol. Spyt i przedłożył jednocześnie szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego, potem omówił przebieg obrad Zarządu Głównego i ostatniego Zjazdu Okręg. Krakowskiego.

Nad kwestją przystąpienia do Komisji związków klasowych wypowiadali się koledzy: Spyt, Szymonek, Podermański, Kler, Weresz, Kotlarski i Proszkowski, mówcy opowiadają się za przystąpieniem do Komisji Związków klasowych.

Sprzeciw zgłosił kol. Starczyk.

Po zakończeniu uchwalono wniosek, że Okręg Krakowski zgadza się na przystąpienie do Komisji Związków klasowych. W następnych punktach obrad omawiał kol. Spyt, szereg postulatów, które po zaakceptowaniu przez zebranych, wysłane będą do Prezydjum, celem przedstawienia Walnemu Zjazdowi Delegatów.

Na czoło postulatów i wniosków wysunięto: godzinowo-kilometrowe, rok za półtora przy obliczaniu emerytury, zreformowanie Kasy Pośmiertnej, Kas samopomocy koleżeńskiej.

Drużyny parow. Dyrekcji Krakowskiej czują się ogromnie pokrzywdzone, zarządzeniem wprowadzenia oświetlenia naftowego, które jako tańsze, ma zastąpić dotychczas używaną parafinę i stanowczo domagają się usunięcia tegoż, gdyż jest przyczyną wielu dolegliwości i narazić może kolejnictwo jedynie na straty.

W ostatnim punkcie porządku dziennego składali przewodniczący Kół miejscowych sprawozdania ze stanu organizacyjnego poszczególnych Kół miejscowych.

Zarząd Okręgowy wysunął wniosek, aby urządzić zbiorową wycieczkę do Chrzanowa, celem zwiedzenia jednej z największych wytwórni parowozów w Polsce. co zebrani uchwalili.

KATOWICE.

Zjazd Okręgowy. W dniu 13 czerwca odbył się w Mysłowicach w sali Hotelu Kölera kwartalny Zjazd prezesów Kół miejscowych okręgu Katowickiego. W Zjeździe uczestnili koledzy: Gretka i Sosna z Koła Katowice, Gajda i Soblik z Koła m. Mysłowice, Kalemba z Koła m. Szopienice, Krzysztolik z Koła m. Tychy, Tyczka z Koła m. Tarnow. Góry, Świętek z Koła m. Chebzie, Betlejewski z Koła m. Lubliniec, Kolorz z Koła m. Zory, Hanusz z Koła m. Hajduki, Konieczny z Koła m. Wodzisław, Wanoth z Koła m. Siemianowice, i Poloczek z Koła m. Ligota.

Z ramienia Prezydjum Związku uczestniczyli w Zjeździe prezes Związku kol. Majlich i sekretarz Związku kol. Siadak. Zjazd zagaił prezes Okręgu Katowickiego kol. Kolloch Antoni, który złożył jednocześnie sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu na ostatni kwartał.

Sprawozdanie zawierało szczegółową charakterystykę kilkudziesięciu wystąpień Zarządu Okręgowego D. K. P. Katowice, ogólną sytuację polityczną państwa. Wiceprezes Związku kol. Sobczak uzupełnił sprawozdanie kol. prezesa Okręgu. W dyskusji przemawiali koledzy: Sosna, Gajda, Hanusz, którzy poruszali najważniejsze sprawy służbowe drużyn parowozowych Górnego Śląska, mianowicie dopuszczenie niefachowców na stanowiska maszynistowskie, wstrzymanie etatów i awansów, sprawę dodatku drożyźnianego. — Szczegółowych odpowiedzi udzielił kol. Kolloch. Sprawozdanie kasowe przedłożył kol. Walusz, który zwrócił uwagę na uszczuplenie funduszów okręgu, co jest wynikiem przeniesienia pracowników do warsztatów, którzy to niemając poborów ubocznych, nie mogą płacić składki na rzecz Okręgu.

Po sprawozdaniu Zarządu Okręgu, składali sprawozdanie poszczególni przewodniczący Kół miejscowych.

Ze sprawozdań tych wynika, że poziom organizacyjny Kół Okręgu Katowickiego jest dostatecznie wysoki, że ogół maszynistów jest już zorganizowany i karnie pracuje nad polepszeniem warunków swego bytu i pracy.

Wyjątkowo w Kole Mysłowice nie dzieje się najlepiej, są tam jednostki świadomie działające na szkodę Zwią-

zku. — Kol. Kolloch zwrócił uwagę wszystkich zebranych, aby nadal piętnowali podobne postępowanie poszczególnych członków i niedopuszczali do osłabiania organizacji Związku.

Z wniosków, zgłoszonych przez poszczególne Koła, które następnie poparte zostały przez ogół uczestników zjazdu, wymienić należy. wezwanie pod adresem Prezydjum Związku, o przedsięwzięcie właściwych kroków, celem przyłączenia Związku do komisji związków klasowych, niedopuszczenie niefachowców na stanowiska maszynistowskie, podwyższenie godzinowego itp.

Po dyskusji nad wnioskami przemawiał prezes Związku, kol. Majlich, który zaznajomił zebranych ze stanowiskiem Prezydjum, wobec zgłoszonych postulatów. Mówca stwierdził, że najważniejsze postulaty drużyn parowozowych Górnego Śląska są postulatami ogółu maszynistów, przeto Prezydjum już od dłuższego czasu wszczęło akcję, aby uzyskać u władz zgodę na ich usunięcie, względnie zmianę na korzyść prawników.

Sprawa przystąpienia do związków klasowych omawiana będzie w czasie obrad najbliższego Walnego Zjazdu Delegatów.

Następnie przewodniczący udzielił głosu sekretarzowi Związku, kol. Siadakowi, który omawiał stan organizacyjny Związku i zaznaczył widoczne polepszenie i usprawnienie łączności Kół między sobą a Centralą.

Zebranie zakończył kol. Kolloch apelem do zebranych, aby maszyniści Górn. Śląska stali się dla ogółu przykładem solidarności w walce o polepszenie warunków bytu.

WARSZAWA — PRAGA.

Walne Zebranie Koła. W dniu 23 czerwca r. b. odbyło się Walne Zebranie Koła miejscowego, na którem uczestniczyli członkowie Prezydjum Związku kol. Majlich i Siadak.

Zebranie zagaił przewodniczący Koła kol. Ludwisiak, który złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za ubiegły okres półroczny.

Następnie zabrał głos kol. Majlich, który obszernie omówił wszystkie sprawy, tyczące się warunków pracy i płacy, podkreślił, że nieprzestrzeganie ośmiogodzinnego dnia pracy wpływa na to, że Zarząd Główny nie może występować o podwyższenie płac za wyjazdy, gdyż niektórzy koledzy nie przestrzegają zasady 8 godzinnego dnia pracy, zarabiają zbyt wiele, co dla ogółu maszynistów sprowadzić może znów niepożądane konsekwencje.

Mówca omawiał ponadto sprawę pragmatyki służbowej, oraz kwestję przystąpienia do Komisji Związków klasowych.

Sekretarz Związku, kol. Siadak omówił sprawę przywrócenia zdegradowanym im należnej kategorji, należytego etatowania i przeszeregowania maszynistów.

Po przemówieniach zabierali głos koledzy Fertner i Jaworski, obaj zgłosili wnioski na Walny Zjazd w sprawach godzinowo-kilometrowych i emerytowania maszynistów.

Kol. Skwierczyński dyskutował w sprawie przystąpienia do związków klasowych. Zebrani uchwalili udzielić odpowiednich upoważnień dla Prezydjum Związku, pozostawiając mu wolną rękę w załatwianiu tej sprawy.

Zebranie zakończył kol. Ludwisiak przedłożeniem osobnego sprawozdania z działalności, założonej przez członków Koła, Kasy Samopomocowej. Sprawozdanie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

BARANOWICZE.

Walne Zebranie Koła. W dniu 6 czerwca r. b. odbyło się w sali „Ogniska Kolejowego" Walne Zebranie miejscowego Koła Z. Z. M. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ze Zjazdu Okręgowego w Wilnie; 2) Założenie Kasy Koleżeńskiej; 3) Wolne wnioski.

Zebraniu przewodniczył z urzędu przewodniczący Koła kol. Matulis, sekretarzował kol. Tarczyński. Kol. Stankiewicz złożył sprawozdanie z przebiegu Zjazdu Okręgu Wileńskiego, na którym uczestniczył, jako delegat Koła Baranowicze.

Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie kol. Stankiewicza i w dyskusji zgłosili protest przeciwko uchwale, jaka na Zjeździe zapadła, w sprawie formowania listy starszeństwa. Koło Baranowicze wytrwale stoi na stanowisku, że zasada, uwzględniająca jedynie „prawo kierowania" krzywdzi tych pracowników, którzy wstąpili na P. K. P. w 1919 roku.

Po dyskusji nad drugim punktem porządku dziennego, zebrani powzięli uchwałę, że debaty nad stworzeniem Kasy Koleżeńskiej, należy odroczyć do uchwalenia ogólnego regulaminu przez Zarząd Główny. W końcu zebrania przystąpiono do wyboru Komisji Rewizyjnej, do której wybrano kol. kol. Olinowicza i Chmielewskiego.

ALEKSANDRÓW KUJAWSKI.

Nowy Zarząd Koła. Na posiedzeniu Komisji wyborczej z dnia 8 czerwca 1926 r. wybrano Zarząd Koła miejscowego Z. Z. M. w składzie następującym: Prezes: Krajewski Stanisław, dom kolejowy Nr. 1. Sekretarz: Piasecki Ignacy. Skarbnik: Jaskulski Władysław, Komisja Rewizyjna: Balceżak Józef i Kowalski Antoni.

KOŁOMYJA.

Nowy Zarząd Koła miejscowego. Na Walnem Zgromadzeniu Koła miejscowego Z. Z. M. w Kołomyi, dn. 11 czerwca 1926 roku wybrano Zarząd Koła miejscowego Z. Z. M. w składzie następującym: Prezes: Meslin Klemens, Kołomyja, ul. Legjonów 138; Wiceprezes: Stefanik Władysław; Sekretarz: Bystrzanowski Ludwik, Kołomyja, dojazd kolejowy; Skarbnik Doliński Bronisław. Komisja Rewizyjna: Gerhardt Franciszek. Zaręba Bronisław.

MYSŁOWICE.

Nowy Zarząd Koła. Na zebraniu Koła miejscowego Z. Z. M. w Mysłowicach dn. 26 czerwca 1926 r. wybrano Zarząd Koła w składzie następującym: Prezes: Wyrwas Wiktor, Mysłowice, ul. Prebędy Nr. 4; Wiceprezes: Gajda Paweł.

ZAGÓRZ.

Wybór nowego Zarządu. Na walnem zgromadzeniu Koła miejscowego Z. Z. M. w Zagórzu dn. 10 czerwca 1926 r. wybrano Zarząd Koła w następującym składzie: Prezes: Kawecki Kazimierz, Wiceprezes, sekretarz, skarbnik Kawecki Piotr. Komisja Rewizyjna: Kuczkowski Jan, Hnatyk Włodzimierz i Treutz Franciszek.

SIEDLCE.

Nowy Zarząd Koła miejscowego. Na walnem Zgromadzeniu Koła miejscowego w Siedlcach dnia 14 lipca r. b. wybrano Zarząd Koła w składzie następującym: Prezes: Krzeszewski Roman; Wiceprezes i skarbnik: Ostojski Antoni, sekretarz: Wierzchowski Euzebjusz. Członkowie Zarządu: Krasuski Lucjan i Cegłowski Stanisław.

KORESPONDENCJE.

SARNY.

Uroczystość poświęcenia lokalu. Zawdzięczając inicjatywie i energji członków Zarządu w osobach kol kol.: przewodniczącego Kowalskiego Jana, zast. przewodniczącego Sielskiego Franciszka, sekretarza Kotwicy Ignacego, skarbnika Hermana Bolesława, Koło Sarny posiada piękny, wygodny lokal,

w którym koncentruje się życie towarzyskie maszynistów i w którym należycie rozwijać się będzie organizacja Koła.

Uroczystość poświęcenia odbyła się w dn. 29 czerwca 1926 roku. Po odprawieniu nabożeństwa za pomyślność Koła, aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Moraniec, który następnie w pięknych słowach uwypuklił konieczność istnienia placówek kulturalnych na Kresach.

Uczestniczący z ramienia Prezydjum skarbnik Związku kol. Sommerfeld w obszernem przemówieniu podkreślił konieczność takiej placówki na Kresach, któraby miała nie tylko na celu wzmacniać organizację Z. Z. M., ale życiem kulturalnem i społecznem promieniować do jaknajszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Pracownicy państwowi, a z nimi kolejarze, są dumni, że kroczą na czele tych jednostek dobrej woli, co nie szczędzą zapału i sił, aby tylko życie kresowe poczęło pulsować należytem tentnem. Mówca spodziewa się, że i Koło sarneńskie Z. Z. M. będzie jednem z tych ognisk życia społecznego. W zakończeniu mówca składa zebranym życzenia tak w swojem, jak i całego Związku imieniu najpomyślniejszego rozkwitu, lepszej przyszłości w nowej siedzibie i owocnej pracy dla społeczeństwa i Związku.

Następnie odbyło się walne zebranie członków Koła miejscowego ze współudziałem kol. Sommerfeldta, na którem omawiano szereg spraw, które skonkretyzowano we wnioskach, przesłane następnie do Prezydjum, celem przedstawienia Walnemu Zjazdowi Delegatów.

Po zebraniu odbył się koleżeński obiad, w którym prócz ogółu kolegów brali udział ks. kan. Moraniec, naczelnik parow. inżynier Józef Milewski, pom. nacz. parow. p. Malinowski Józef.

W miłym nastroju, do czego przyczyniła się orkiestra Wydziału Mechanicznego, upłynął czas na koleżeńskiej pogawędce.

OSTRÓW POZNAŃSKI.

Inż. Reszelski i jego poplecznicy. Wygodnie sobie poczyna p. naczelnik parowozowni Ostrów, który otoczył się chmarą sekretarzy i najrozmaitszych popleczników, nie interesuje się żadnemi sprawami, o niczem nie wie, o wszystkim musi się informować sekretarza, magazyniera, kontrolera itp., którzy oczywiście sprawę przedstawiają we własnem oświetleniu, a pan inżynier w świętej naiwności i pełen lenistwa, podpisuje wszystkie zarządzenia i kary, nie starając się zupełnie zbadać przyczyn i warunków wypadku. Aby dobrze poznać sposoby urzędowania p. naczelnika i jego urzędników, należy pokrótce sięgnąć do przeszłości tych ostatnich. Trzeba podkreślić, że panowie ci porobili świetne karjery, gdyż z wyjątkiem pana kontrolera wagonów, który był ślusarzem, a nawet bardzo krótko jeździł na parowozie, inni nie mieli przez długie lata swego życia nic wspólnego z kolejnictwem. I tak, sekretarz, p. Szczepaniak, dawniej robotnik kopalniany, dziś prawa ręka p. inż. Reszelskiego, sam przy piwku się przechwala, ile to on musi się nagłowić, aby maszynistów dotkliwie ukarać, gdyż to wyłącznie od niego zależy. Pan magazynier Zachwieja, z zawodu krawiec, dzięki temu, że p. naczelnik zapomniał jak wygląda magazyn zasobów i oddział węglowy, wydaje najbezczelniej „miał", każąc go kwitować, jako najlepszy węgiel, pomagając sobie wykreśleniem z pokwitowań, o ile maszynista co innego napisze. Magazyn od dawna już nie posiada mydła, o utrzymaniu porządku na parowozie niema mowy, gdyż rąk nawet niema czem wytrzeć, a wełnę wydaje zużytą, przesiąkniętą oliwą.

Pierwszy sekretarz w Oddz. Mechan. p. Szymczak, z zawodu szewc, wróg maszynistów, słynny z uchwalania rezolucyj po wiecach, w których domaga się obniżenia poborów maszynistowskich, urzęduje jak mu wygodnie i jak mu się podoba.

Panowie ci żyją między sobą w nader zażyłej przyjaźni, wspomagając się wzajemnie, ilekroć tego zajdzie potrzeba, tuszując umiejętnie najrozmaitsze swoje sprawki, osłaniane płaszczem lekkomyślności przez inż. Reszelskiego, który darzy tych panów bezprzykładnem zaufaniem.

Wszystko jednakże musi mieć swój koniec.

I tak, jak w 1919 r. maszyniści zbiorowem wystąpieniem poparli prośbę p. Reszelskiego, który się do nich zwrócił o poparcie wobec Władz Dyrekcyjnych, które go z Ostrowia chciały usunąć, tak dziś stanowczą postawą, przy poparciu maszynistów Okręgu Poznańskiego, zmuszą p. inż. Reszelskiego i jego pupilków do ustąpienia.

STANISŁAWÓW.

Urzędowanie pp. inż. Szeligowskiego i dyspozytora Ilnickiego. Kol. Fiedler ze Stanisławowa prowadził poc. osobowy 322 ze Śniatyna do Stanisławowa. — Kiepskiej konstrukcji parowóz nie podołał natężonej pracy w podgórskim terenie, rury zaczęły ciec, zalewając ognisko, co spowodowało kilkuminutowe opóźnienie.

Jednakże kol. Fiedler biorąc pod uwagę istniejące przepisy ruchu, i faktyczny stan parowozu, postanowił prowadzić pociąg aż do Stanisławowa, czego byłby z całą pewnością dokonał, gdyby nie barbarzyńskie traktowanie pp. inż. Szeligowskiego i dysp. Ilnickiego.

W chwili wyjazdu ze stacji Kołomyja, zjawił się dysp. Ilnicki, z rozporządzeniem, aby natychmiast odprowadzić parowóz poza rejon stacji, gdyż takowy użytym być nie może.

Ponieważ kol. Fiedler sprzeciwił się interwencji p. Ilnickiego, ponieważ ten nie miał prawa wymagać tego, nie będąc przedstawicielem organów kontrolnych, p. Ilnicki sprowadził p. inż. Szeligowskiego, który natychmiast przeszedł do argumentów pięści, rzuciwszy się na kol. Fiedlera, w czem pomagał mu Ilnicki.

Lekarz kolejowy stwierdził, iż wskutek silnego pobicia (żebra i nerki) i rozstroju nerwowego, chory dostał pomieszania zmysłów.

Jedno więcej bestjalstwo kacyków kolejowych, którzy zwłaszcza w Dyrekcjach wschodnich rekrutują się z szumowin, usuniętych skądinąd, tutaj panoszą się bezkarnie, gdyż władze Dyrekcyjne nie mają tyle sił, aby na zbrodnie należycie zareagować.

Nie pierwszy to postępek tej miary, pan Szeligowski ma ich dużo więcej.

„Inteligentny" ten człowiek robi to w tym celu, aby wykazać, że parowozownia w Kołomyji jest niezbędną, że zniesienie jej narazi państwo na straty. W gruncie rzeczy p. Szeligowski jest o tyle tylko zainteresowany tem, czy parowozownia zostanie w Kołomyji, czy nie, że jest akcjonarjuszem i kierownikiem fabryki maszyn i odlewów Biskupskiego. Tylko dlatego żal mu rozstać się z Kołomyją. — Nas to nie obchodzi dokąd sobie pójdzie p. Szeligowski, rozchodzi się o to, aby podobne indywiduum dłużej na służbie państwowej nie pozostawało.

Los ten winien podzielić pupilek p. Szeligowskiego p. Ilnicki.

Im prędzej ci dwaj osobnicy znajdą się poza nawiasami naszego życia, tem prędzej nastąpi poszanowanie władzy i utrwalenie solidnego stosunku. Dyrekcja Stanisławowska winna corychlej zbadać to bezprawie, sprawców oddać w ręce sprawiedliwości, celem należytego ukarania, gdyż tego wymaga uspokojenie wszystkich drużyn parowozowych, silnie podnieconych zaistnieniem podobnego bezprawia.

WARSZAWA - GŁÓWNA.

Rozwydrzenie publiczności. Obserwując życie nasze, spostrzegamy tak na wyżynach, jak i na nizinach brak poczucia prawa, co słuszną obawą napawać może tych, co bezprawia sowieckie widzieli. O takiem bezprawiu, będącem na szczęście minjaturką stosunków sowieckich, opowiada nam kolega z Warszawy Głównej.

22-go czerwca prowadziłem pociąg do Pruszkowa, z przyczyn odemnie niezależnych parowóz został uszkodzony, i pełen niepokoju, przywlekłem się do stacji Pruszków z 17 minutowem opóźnieniem. Już w czasie wjazdu na stację, słyszałem z peronu pomruki niechęci i najrozmaitsze wykrzykniki, skierowane pod moim adresem.

Było to jedynie przygrywką do właściwego samosądu, który już za chwilę miał nastąpić.

Oto za chwilę przybiega kilkadziesiąt osób, z wyglądu zaliczyłem ich do pracującej inteligencji, i ten wzbu-

rzony tłum poczyna miotać we mnie najrozmaitsze obelgi, pieniąc się wściekłością, czyniąc ze mnie jedynego sprawcę opóźnienia.

Stałem na parowozie bezsilny, wzburzony, a przed oczymą stały mi tak niedawno w piekle sowieckiem przeżywane chwile.

Oprzytomniawszy, przyjąłem zdecydowaną postawę, która sprawiła, że motłoch ruszył do zawiadowcy stacji, aby tam uwiecznić swoją bezczelność, składając podpisy swe, pod uprzednio zredagowaną skargą.

Jako pracownik, posłuszny jestem przepisom władzy i za każdy wypadek przed nią jedynie odpowiadam, podobne zaś postępowanie winno być najsurowiej przez władze bezpieczeństwa ukarane.

WARSZAWA — PRAGA.

W miesiącu maju żegnało Koło Warszawa-Wschodnia swego długoletniego członka kol. dyspozytora Jastrzębskiego Stanisława.

Kol. Jastrzębski zjednał dla siebie szacunek i uznanie wszystkich kolegów, gdyż potrafi łączyć dobroć serca, z gotowością spieszenia z pomocą, ilekroć tego zajdzie potrzeba. Licznie przybyli na herbatkę koledzy, urządzili jubilatowi żywiołową owację, życząc mu jak najdłuższych lat życia.

POZNAŃ.

Dwudziestopięcioletni jubileusz pracy na parowozie obchodzili następujący koledzy naszego Koła: Dnia 1-go marca kol. Jałek Stan., dnia 11 kwietnia kol. Bojko Jan, dn. 1 maja kol. Koziołek Józef, dn. 1 czerwca kol. Nader Stan.

W myśl uchwały Koła miejscowego z dn. 25 lutego r. b. ofiarowano czcigodnym jubilatom Dyplom Pamiątkowy wraz z prezentem, załączając jednocześnie serdeczne życzenia szeregu dalszych lat owocnej pracy, dla dobra kraju, kolejnictwa i naszej organizacji.

KRONIKA.

DYREKCJA STANISŁAWOWSKA POZOSTAJE.

Długo walkowano poglądy, wypowiadające się za i przeciw utrzymaniu Dyrekcji Kolejowej w Stanisławowie. Ostatnio dowiadujemy się, że zainteresowanym sferom gospodarczym Ministerstwo Kolei oświadczyło, że myśl zniesienia Dyrekcji Kolejowej w Stanisławowie została już definitywnie zarzucona.

L. O. P. P.

Z nadesłanego nam komunikatu Komitetu Dyrekcyjnego L. O. P. P., zamieszczamy cyfr kilka, które zobrazują ofiarność kolejarzy, na cele społeczne, oraz żywotność działalności Komitetu Dyrekcyjnego P. K. P. w Warszawie.

Powstały dn. 15 kwietnia 1925 roku Komitet Dyrekcyjny posiadał w tymże samym roku 58 zorganizowanych Kół, z ilością 18,523 członków, opłacających nietylko składki członkowskie, ale zasilających fundusze przez urządzanie najrozmaitszych imprez dochodowych.

W pracy i w wyniku „I-go Tygodnia Lotniczego" zajęli pracownicy kolejowi pierwsze miejsce. Prasa stołeczna z dn. 11 września 1925 roku podkreśliła z uznaniem stanowisko obywatelskie kolejarzy, zaznaczając wyróżnienie społeczne pracowników kolejowych, oraz wskazywała akcję kolejarzy, jako przykład do naśladowania przez inne grupy społeczne.

Ponieważ najwymowniejsze są cyfry, przytaczamy kilka danych liczbowych.

Za trzy miesiące roku 1924 (1.X do 31.XII), kiedy akcję prowadził „Czasowy Komitet Dyrekcyjny", wpłacono do Komitetu Głównego:

1) ze składek, potrącanych z list płacy	37.137.62
2) z akcji „I-go Tygodnia Lotniczego"	7.120.45
3) inne wpływy	266.—
	44.524.07

Rok 1925.

1) ze składek, potrącanych z list płacy	157.953.53
2) z akcji „II-go Tygodnia Lotniczego"	32.520.65
3) inne wpływy	7.773.45
	198.247.63
razem za rok 1924 i 1925	242.771.60

Fundusze te zostały zużyte na budowę Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie, którego istnienie jest chlubną kartą w dziejach polskiego kolejnictwa.

Redakcja „Maszynisty" poczuwa się do miłego obowiązku, zaznaczenia, iż wice prezesem Komitetu Dyrekcyjnego L.O.P.P. w Warszawie w roku sprawozdawczym 1925 był wice prezes Z. Z. M. kol. *Borkowski.*

AUTOMATYCZNE ZATRZYMANIE POCIĄGU.

Niedawno pisaliśmy o próbach nad udoskonaleniem automatycznego zatrzymania pociągu.

Obecnie dowiadujemy się, że w Niemczech z inicjatywy Ministerjum Kolei, poczyniono próby z wynalazkiem, który ma służyć do zatrzymania pociągu, bez udziału maszynisty, wtedy, kiedy sygnał wjazdowy jest ustawiony na „stój".

Próby te, przedsięwzięte na przestrzeni kilku tysięcy kilometrów, dały wyniki zadawalniające, gdyż przejeżdżające pod sygnałem pociągi były zatrzymywane w przeciągu 15 sekund, bez żadnego wysiłku ze strony maszynisty.

Wprowadzenie tego wynalazku odbije się bardzo wydatnie na bezpieczeństwie jazdy koleją, gdyż wyklucza zupełnie niedopatrzenie maszynisty, wynikające z zaburzeń atmosferycznych.

Obecni przedstawiciele nauki uważają wynalazek ten za możliwy do natychmiastowego użycia w życiu praktycznem.

KOMUNIKAT.

Prezydjum Z. Z. M. zawiadamia, że zgodnie z uchwałą VII Walnego Zjazdu Delegatów na posiedzeniu w dniach 28 i 29 lipca 1926 roku uchwaliło *znieść zapomogi bezzwrotne,* natomiast w miejsce tychże wprowadza się od 1-go sierpnia zapomogi za czas choroby, trwającej ponad 1 miesiąc (30 dni) w wysokości 2 zł. dziennie. Zasiłek będzie wypłacany z dołu i przyznany od 1-go dnia choroby. Prawo do zasiłku mają ci członkowie, którzy chorują od 1-go lipca r. b., gdyż do tego to czasu obowiązywały bezzwrotne zapomogi.

Pozatem Prezydjum zawiadamia, że zgodnie z uchwałą tegoż Zjazdu podwyższa się zasiłek suspendacyjny z 2 zł. na 3 zł. dziennie.

Po informacje należy się zwracać do Zarządów Kół, którym równocześnie wysyłamy szczegółowy okólnik.

ZAMIANA.

Maszynista II kl. z parowozowni Leszno (Wkp.) pragnie zamienić stanowisko z kolegą z parowozowni Kraków. Wiadomość nadesłać do Koła Leszno.

OD REDAKCJI.

Wskutek trwającego od dnia 5-go lipca strajku drukarzy, nie mogliśmy wydać numeru na dzień 15-go lipca.

Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej. Red. odpow.: Henryk Sommerfeldt.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15